



Mediolan, 20 kwietnia 2016

Drodzy przyjaciele,

jak wiecie, 14 kwietnia tego roku otrzymałem łaskę bycia przyjętym przez papieża Franciszka na audiencji, w rok po spotkaniu z nim na placu Św. Piotra, które wszyscy przechowujemy w żywej pamięci.

Podczas podróży do Rzymu byłem cały ogarnięty wzruszeniem wywołanym lekturą posynodalnej Adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, w której Ojciec Święty raz jeszcze ofiarował nam cenne świadectwo jego spojrzenia na trudy i zranienia nasze i braci w człowieczeństwie, w tym przypadku rodzin, w świetle pogodnej miłości, która dosięgła nas w Chrystusie.

Ojciec Święty doskonale wie o naszej szczerości, z jaką podążamy za nim i za Stolicą Świętą, i za to – ku mojemu wielkiemu zdumieniu – podziękował mi zaraz na początku naszej rozmowy.

Audiencja stała się nade wszystko okazją, aby wyrazić Papieżowi moją i naszą wdzięczność za niestrudzony nacisk, z jakim świadczy o pełnym miłosierdzia zatroskaniu wobec człowieka i świata, które rodzi się z wiary w Chrystusa. Przedstawiłem mu jasne przekonanie, że my wszyscy, a ja jako pierwszy, pragniemy coraz bardziej uczyć się tego jego sposobu patrzenia na człowieka i na rzeczywistość; zapewniłem go, że przy każdym spotkaniu będę to niestrudzenie proponował wam, moim przyjaciółom.

Powiedziałem papieżowi Franciszkowi, że to czułe i pełne pasji objęcie życia każdej pojedynczej osoby, docierające w konkretnie jej egzystencjalnej sytuacji, jest wyjątkowo widoczne, nie tylko w jego gestach doskonale wszystkim znanych, ale także w Adhortacji *Amoris laetitia*; przekazałem mu nadto informację, że zaprosiłem odpowiedzialnych ruchu, by zagłębili się w lekturze dokumentu, aby jak najlepiej utożsamić się z tym spojrzeniem, aż stanie się ono coraz bardziej naszym w relacji do przyjaciół i do każdego, kogo spotykamy. Przy okazji tego listu pragnę rozszerzyć to zaproszenie na wszystkich was. Później znajdziemy sposób, aby wspólnie pomóc sobie głębiej dotrzeć do jego bogactwa.

W trakcie rozmowy mogłem przedstawić Ojcu Świętemu punkt, w jakim się znajdujemy na drodze współdzielonego doświadczenia ruchu w świecie, jego kierunek i trudy; sprawiło mi przyjemność widzieć, że Papież jest dobrze poinformowany o drodze, jaką podążaliśmy w minionych latach. Możecie sobie wyobrazić, jak bardzo poczułem się umocniony – świadom wielkiej odpowiedzialności za wspólnotowe prowadzenie was wszystkich, jakie zostało mi powierzone – przez dodanie mi otuchy przez Papieża, abym bez wahania podążał drogą pogłębiania charyzmatu otrzymanego od księdza Giussaniego.

Wychodząc ze spotkania doznałem niesamowitego zdumienia, gdy wyraźniej zdałem sobie sprawę z głębokiej zgodności pomiędzy papieżem Franciszkiem a księdzem Giussanim. Stąd też uważam, że nic bardziej nie może nam pomagać niż stałe dążenie do utożsamiania się ze świadectwem, jakie Papież Franciszek codziennie nam ofiaruje.

Ową zgodność odnajduję zawartą w następujących słowach księdza Giussaniego, naprawdę wyzwających, które w ostatnim czasie są jakby dominującą nutą moich dni; ofiaruję je również wam, aby mogły być pomocą w przeżywaniu najważniejszego obowiązku świadectwa, jakiego papież Franciszek i Kościół spodziewają się po naszym Bractwie, tzn. od każdego z nas:

„Wydarzenie Chrystusa jest prawdziwym źródłem krytycznej postawy, ponieważ nie oznacza ono odnajdywania ograniczeń rzeczy, ale dostrzeganie ich wartości [...] To wydarzenie Chrystusa stwarza nową kulturę i daje początek prawdziwej krytyce. Wartościowanie odrobiny lub ogromu dobra, które znajduje się we wszystkich rzeczach, zobowiązuje do stworzenia nowej cywilizacji, do pokochania nowej budowli. W ten sposób rodzi się nowa kultura, jako więź między wszystkimi odnajdywanymi okruciami dobra, w usiłowaniu ich dowartościowania i urzeczywistnienia. Uwydatnione zostaje to, co pozytywne, pomimo tego, że znajduje się w tym ograniczenie; cała reszta natomiast zostaje zawierzona miłosierdziu Ojca” (*Zostawiać ślady w historii świata*, Wydawnictwo i Drukarnia św. Krzyża, Opole 2011, s. 160-161).

Nie zapominajmy modlić się każdego dnia za papieża Franciszka, prawdziwy dar Boga dla jego Kościoła, w tych czasach epokowych przemian, tak jak o to prosi ciągle wszystkich tych, z którymi się spotyka, mając świadomość jak bardzo jej potrzebuje. Niech ta modlitwa stanie się także dla nas przywołaniem do rozpoznania naszego niedostatku w obecnym Roku Świętym Miłosierdzia.

Wasz przyjaciel w entuzjastycznej przygodzie wiary

Ks. Julián Carrón

